Opłata uiszczona rycz. **Tarnów, dnia 6 czerwca 1929** Cena egzemplarza **20** gr.

PRENUMERATA:
kosztuje z dostawą w miejscu:
miesięcznie —·90 Zł.
kwartalnie 2·70 „
półrocznie 5·40 „
rocznie 10·80 „
Prenumerata zamiejscowa:
miesięcznie 1 zł.
kwartalnie 3 „
półrocznie 6 „
rocznie 12 „

HASŁO

OGŁOSZENIA:
Strona . . . . 260 Zł.
1/2 strony . . . 130 „
1/4 „ . . . 75 „
1/8 . . . 40 „
1/16 „ . . . 20 „
1/32 „ . . . 10 „
Przed tekstem 100% drożej.
Drobne za słowo 30 gr., poszukującym pracy 50% zniżki.

Pismo poświęcone sprawom politycznym, społecznym, gospodarczym i literackim.

Naczelny redaktor: Jan Kulesza. Godziny przyjęć: od 11—13 i od 16—18. Konto czekowe P. K. O. Kraków Nr. 406.862.

Nr. 22. Adres Redakcji i Administracji: ul. Wałowa l. 19. Rok IV

Czy mają program?

Atmosfera się rozjaśnia. Na horyzoncie wyborczym widzimy **obywatelskie Zjednoczenie Polsko-Żydowskie oraz Polsko-Żydowskie zjednoczenie socjalistyczne.** Pozatem usiłują wiecznie niezadowoleni mącić robotę, chcąc nasycić własną ambicję jeśli już nie krzesłem radzieckim, to chociażby możliwością kandydowania. Są i tacy z kół burżuazyjnych, którzy na tym terenie chcą ułatwić robotę bundo-socjalistom i przeto usiłują prace Bloku zniwelować w oczach wyborców.

Trzeźwa myśl obywatelska jednak wszędzie zwycięża i panowie opozycjoniści ponoszą fiasko.

Lewe zjednoczenie obydwu wyznań rzuca na Blok Polsko-żydowski gromy z powodu tej nagłej solidarności w imię gospodarczych konieczności, przypominając epizody walk, jakie ugrupowania te ze sobą staczały. Zapominają jednak, że społeczeństwo widziało również niejednokrotnie nie bardzo przyjazne ataki P.P.S. na Bund. Wszakżeć P.P.S. wyrugowało z Kasy Chorych Bund „bo nie chciało w Zarządzie mieć żydów", jak się wyraził jeden z filarów P. P. S. O tem zapominają przyjaciele „chwili wyborczej" w swej desperackiej zaciekłości przeciwko burżuazyjnym ugrupowaniom, które stoją potężnym zwartym szeregiem i wejdą na Ratusz, aby rządzić majątkiem miasta i obywateli w myśl sprawiedliwości i prawa. Nie mogą się dostać na fotele radzieckie przecież ci, którzy nie uznają własności prywatnej i którzy uważają każdego właściciela za małego zbrodniarza, którego trzeba ukamienować a jak się da to coś z jego własności uszknąć.

Na Ratusz wchodzi się z programem gospodarczym a nie politycznym. A co za program gospodarczy przedstawi P. P. S. z Bundem? Wywłaszczać właścicieli nieruchomości, zabronić pobierania czynszów (dobrze jak im się pozwoli stróżować w domu) wszelkie podatki będą użyte na zapomogi dla bezrobotnych. Oto program. Nie wystarcza mówicie — kwestje zapatrywań. Z takim jednak programem na placówkę gospodarczą dostać się nie można.

Cóż za program jednak mają ci, co się potężnie zjednoczyli w Bloku Polsko-Żydowskim?

W mieście naszem, gdzie od wieków „kotłuje", gdzie duch zacietrzewienia politycznego rządzi masami, nie mogło z dnia na dzień przyjść opamiętanie, nie mogli potomkowie warcholstwa stać się nagle zwiastunami narodowej zgody, jak więc to się stało?

Ideologja Wielkiego Budowniczego Polski przeszła w masy, które zapragnęły współpracować w gigantycznej walce pokojowej, w mocarnym zmaganiu się gospodarczym naszej ojczyzny.

Zew wielkiego Siewcy zgromadził rolników, którzy są gotowi rzucić swe ziarno na żyzną glebę.

I skojarzyli się wielcy i maluczcy ludzie różnych wyznań, ale z sercem gorącym obywateli w jedno potężne zrzeszenie — aby odtąd poprzeć pracę rozwojową ojczyzny.

Ale jak staną się pożytecznii?

W ogromnym organiźmie państwa machina samorządowa jest niejako jedną z sprężyn poruszających kolosa. Jeśli więc machinę tą obywatele poprowadzą we właściwym kierunku, stają się niejako współkierowcami nawy państwowej.

Cudownie wybujały kwiat zgody w naszym mieście, który pod hasłem współpracy rzetelnej z Rządem stał się rzeczywistością, postawił dopiero pierwszy krok w pracy rozwojowej.

Po zwycięstwie, po wejściu na Ratusz pójdzie już wartkim krokiem w cechu wytrwałych budowniczych naprzód.

A z jakim hasłem wejdą na ratusz ci, co się w imię zgodnej pracy zrzeszyli!

Hasło to wpoił Marszałek Piłsudski tym, co uszy mają, aby słyszeli i tym, co oczy mają, aby widzieli swoimi wielkimi czynami. Miłuj ojczyznę i każdego Polaka a postępuj sprawiedliwie a ręce twoje czego dotkną, niechaj to będzie czyste.

W imię tego wielkiego umiłowania ojczyzny program mężów, którzy mają wejść do Rady będzie zwał się miłością a czyn czystością.

I zapanuje nowa era na tarnowskim Ratuszu. Era rozbudowy, era sanacji gospodarczej.

Z jakim programem wstępują w szranki nowi ludzie aby doprowadzić do sanacji gospodarczej?

Nowi ludzie wejdą z inicjatywą i twórczą myślą na ratusz.

Ani chwili nie wolno trwać w apatji i bezczynie. Nie wolno spokojnie spoczywać na fotelach radzieckich, lecz każdy musi wytężyć wszystkie swe siły dla rozwoju miasta.

Muszą oni nietylko rządzić miastem i gospodarzyć jego dobrem, ale w równej mierze wzbudzić zainteresowanie ogółu do spraw samorządowych.

Przedewszystkiem kierunek prac przyszłej Rady ma być ideowy a poczynania jej ma cechować bezwzględna celowość, poczem machina samorządowa musi być poprowadzona w harmonijnym akordzie ze wszystkimi czynnikami tworzącymi wielkość państwa.

Metody rządów będą czyste a interes publiczny będzie w pierwszym rzędzie na oku wybrańców miasta.

Potęga państwa i dobrobyt obywateli oto hasło zrzeszenia Polsko-Żydowskiego.

Rozmawiając z przedstawicielem B. B. W.R. w Tarnowie, usłyszałem poważne zdania, które niejako można przyłączyć do programu przyszłej Rady: „Obywatel chce społecznie pracować, trzeba tą jego chęć do pracy wykorzystać i zaprzęgnąć go niejako do niektórych prac samorządowych. Odciąży to znacznie administrację, trzeba tylko umieć nadać kierunek tej pracy obywatelskiej.

Obywatelski samorząd może stworzyć szkołę pracy twórczej ogółu. Opieka społeczna, komisje sanitarne i zdrowia, komisje szacunkowe i budowlane złączą ogół obywatelstwa z pracą ciała samorządowego. Najszersze więc masy trzeba wciągnąć do pracy gospodarczej miasta.

Radny dnia jutrzejszego nie będzie tylko na ratuszu zasiadał; ma on jeszcze wielkie inne zadanie: wychowywać obywatela. W tym celu musi zwoływać zebrania, aby zainteresować ogół sprawami publicznemi.

Realnym zaś programem radnych zrzeszenia sanacyjnego jest popieranie nadewszystko szkolnictwa zawodowego i dokształcającego. Szkoły powszechne i zawodowe muszą być pod egidą samorządów.

Tworzenie szpitali, ochronek, żłóbków, dozór sanitarny nad całem miastem. Dużą uwagę będzie się kłaść na zakładanie parków ludowych skwerów i ogrodów.

Ludność uboga znajdzie na Ratuszu swych ojców, którzy będą całą swą myśl wytężali w celu racjonalnego uregulowania kwestji bezrobocia i żebractwa. Sprawiedliwy rozkład świadczeń na rzecz miasta oraz troska o obniżenie obciążenia obywateli, będzie pierwszą czynnością nowej Rady.

Nasze drogi są w strasznie złym stanie. — Nowa Rada poświęci część wpływów podatkowych na uregulowanie dróg i chodników.

Kwestja rozbudowy miasta jest zagadnieniem niezwykle ważnem i przeto Rada użyje wszystkich środków, aby w najbliższym czasie postawić kilkadziesiąt wielkich domów mieszkalnych.

Oto program nowych ludzi, którzy się zrzeszyli w imię dobra ojczyzny i obywateli. *J. K.*

Naokoło wyborów.

W Bloku katolickim zrzeszenia praca przedwyborcza biegnie spokojnym trybem, albowiem komisja rozdzieliła prace i w łonie bloku panuje uzgodnienie wszystkich ugrupowań.

Komitet składający się z 25 członków adaptuje dalszych członków komitetu, urządza konwentykle, na których omawia się plan akcji. Kandydatów na razie nie wymienia się.

Z Bloku żydowskiego również dochodzą doskonałe wieści. Waśnie ugrupowań ustały zupełnie i na zebraniach podkreślają ciągle chęć zgodnej i uczciwej współpracy Zrzeszenia Polsko-Żydowskiego.

W niedzielę odbyło się wielkie zebranie publiczne zwołane przez żydów zrzeszonych w Bloku.

Prezesem wybrano dr. Mütza, wiceprezesem dr. Schenkla i Dr. Spana. Przemawiali dr. Mütz nawołując do kontynuowania pracy nad ogólnym porozumieniem i zgodą. W tym samym duchu przemawiali dr. Spann i dr. Schenkel.

Batist jak zwykle niszczył swoją ognistą wymową szeregi burżujów.

Atrakcją zebrania było wystąpienie posła Adama Ciołkosza, który swoją przemowę rozpoczął temi słowami: „Aczkolwiek wasz żydowski burmistrz przemawia do was po polsku, czuję się w obowiązku przeprosić was, że będę również przemawiał po polsku, jednak zawiadamiam was, że uczę się żargonu i w najbliższym czasie przemówię do was po żydowsku".

Pyszny kawał pepesowskiej demagogji,

I w języku polskim dowodził poseł Ciołkosz zebranym, że tylko rządy P. P. S. mogą zadowolić obywateli miasta.

Jak się zdaje, ani na język żydowski, ani na obietnicę nie złapali się licznie zebrani żydzi i będą jak jeden mąż głosować na listę Zrzeszenia Polsko-Żydowskiego bez kreśleń, bo jak mówił dr. Mütz w swem pięknym przemówieniu, jest to punktem honoru mas żydowskich, aby kreśleń nie było.

W niedzielę o godzinie 3-ciej odbył się w sali strzeleckiej imponujący wiec Związku Właścicieli Nieruchomości.

Wiec zagaił prezes inż. Okoń omawiając powód zwołania wiecu, „to jest sprawę jak ma Związek ustosunkować się do wyborów.

Poczem przemówił dr. Menderer referując o dotychczasowym przebiegu akcji wyborczej i o krokach, jakie Związek poczynił u poszczególnych przedstawicieli ugrupowań politycznych, niestety bez wielkiego rezultatu. Zwrócił się więc im. Związku z zapytaniem do zebranych, aby uchwalili czy Związek ma połączyć się z Blokiem, czy też iść osobno.

Poczem przemówił p. inż. Okoń nawołując, aby nie burzyć tylko tworzyć i przekonując, jakie odjum spadłoby na Związek właścicieli, gdyby chcieli mozolnie zawiązaną zgodę rozbić.

W przepięknym przemówieniu, w którym wyraził swą radość z wielkiego dla Tarnowa wydarzenia ogólnej zgody wypowiedział się radca Manaczyński za przyłączeniem się do Bloku.

Pan radca Czapliński radził pertraktować z Blokiem i wykazać mu swą siłę a przedstawiciele Bloku Polsko-Żydowskiego zrozumią, muszą zrozumieć, że Związek Właściciel Nieruchomości jest trzonem obywatelstwa tarnowskiego i słusznie mu się reprezentacja należy.

Dr. Rozwadowski przemówił za osobną listą nie znajdując na sali większego oddźwięku. Przemawiali jeszcze inż. Czajka, p. Baran, prof. Jabczuga, prof. Wróblewski, radny Pikul, Łuzdro i p. Zughaft.

Poczem przemówił jeszcze raz dr. Menderer opiewając dobro ogólnej zgody obywatelskiej i wyrażając pragnienie, aby ona w całym kraju zapanowała, bo wtedy kraj się politycznie i gospodarczo rozwinie, apelował do zebranych aby dali zarządowi pełnomocnictwo do dalszej pertraktacji z Blokiem Polsko-Żydowskim i aby wybrali komitet szerszy, który przeprowadzi pertraktacje. Do komitetu wybrano 11 obywateli.

W P. P. S. nastrój panuje nieco nerwowy, albowiem towarzysze już się ocknęli i zrozumieli fałszywe pociągnięcia swoich prowodyrów. Stąd styl w przemówieniu niedzielnem posła Ciołkosza w sali Brauna i koloratura piorunów, któremi zabijał dr. Skowrońskiego, dr. Mütza, inż. Okonia, dr. Schenkla, ks. Lubelskiego i wielu innych. Wyraził młody pan poseł niechęć do mojej osoby jako do „dobosza“ zrzeszonej burżuazji. Trudno, przecierpię to złe o mnie mniemanie pana posła. Omawiając napad na lokal frakcji, wypowiedział poseł Ciołkosz te słowa: „My nie strącaliśmy portretu Piłsudskiego, my chcemy samego Piłsudskiego strącić. Podczas wyborów do sejmu usiłował pan poseł swych wyborców przekonać, że „kocha Piłsudskiego“ a teraz wyszło szydło z worka. Tak — czy tak, na nic się to nie zda, bo na Ratuszu pan poseł zdobędzie jeno miejsce na galerji. K.

Święto 5 p. strz. k.

Dnia 9-tego b. m. obchodzi 5 pułk. strz. kon. swoje święto pułkowe.

5 pułk sztrzelców konnych powstał 3 listopada 1918. Przez czas wojen brał liczny udział w bohaterskich bitwach i zasłużył się ojczyźnie.

W historji wojny z bolszewikami pozostanie piękna karta walk 5 pułk. z Budiennym.

Mieszkańcy Tarnowa darzą szczerą miłością ten pułk kawalerji który się zżył w naszym miastem i którego cechuje zawsze rycerskość i wyjątkowa uprzejmość w stosunku do cywilnych obywateli.

Dlatego święto 5 pułku jest również świętem miasta.

Program obchodu jest następujący:

8 czerwca

Godz. 9 — msza św. żałobna za poległych w kościele XX. Misjonarzy.

Godz. 10·30 — odsłonięcie i poświęcenie pamiątkowej tablicy poległych w budynku dow. pułku przy ul. Bandrowskiego.

Godz. 21 — uroczysty capstrzyk po ulicach miasta.

9 czerwca

Godz. 9·30 — msza św. polowa i defilada na placu ćwiczeń Lipie.

Godz. 12·30 — obiad żołnierski w koszarach jazdy Kłuszyńskiej przy ul. Goldhamera.

Godz. 14 — zawody konne w koszarach jazdy Kłuszyńskiej przy ul. Goldhamera.

Godz. 21·30 — raut w salach Kasyna miejskiego.

Przed uroczystością generała Bema.

We wtorek odbyło się w sali Ratusza posiedzenie obywatelskiego komitetu sprowadzenia zwłok gen. Bema do Tarnowa pod przewodnictwem dr. Kryplewskiego.

Pan sekretarz Kołodziej przeczytał program obchodu, który został aprobowany. Poczem adaptowano członków do poszczególnych sekcji Uroczystość sprowadzenia zwłok odbędzie się 31 czerwca.

Można i tak.

Jeśliby można coś w piśmie nazwać jąkaniem, zasłużyłaby na to niezawodnie tak zwana odpowiedź niby polemiczna pana Adama Marszałkowicza.

Pożal się Boże — co za wypociny. Wyrwał polemista kilka zdań oderwanych z mojej notatki i nuż przekonywać czytelników, że nie są logiczne, a przecież nawet czytelnik „Słowa Tarnowskiego“ skoro je skleci razem, znajdzie w nich związek logiczny, jaki zawsze bywa w artykułach Kuleszy, a czego chciałbym się dopatrzeć w notatkach mego przeciwnika.

Wogóle coś tam „trzasło“ ale nie w Haśle. Psuje się na całej linji robota. Przybyło się do Tarnowa aby zdobywać, aby zajaśnieć blaskiem potęgi politycznej a tu jak na złość wysuwają się wszelkie atuty z ręki. Jest więc powód do denerwowania się.

Co zaś do mnie »to przecież ja« z pokojem na urzędowo malowanym nie wiele mam wspólnego to co mam „deklarować“ (wyraz pana M.) czynię to jasno w Haśle, a nie staram się wprowadzić fermentu w urzędowe i nieurzędowe sfery, — gdyż przecież mnie ferment taki jest niepotrzebny.

A teraz pewien komentarz słownika Lindego, który panu wytłumaczy jego fiasko polityczne:

Polityka to działalność społeczna dla dobra kraju i obywateli.

Warcholstwo to przeciwdziałanie w pracy społecznej dla wywyższania siebie. Nie trzeba tych dwóch słów łączyć. *K.*

Dom dla żonatych posterunkowych Policji.

W piątek 31. maja odbyła się w gabinecie p. starosty Marossanyiego zebranie komitetu organizacyjnego założyć się mającego Towarzystwa budowy domu dla żonatych posterunkowych Policji Państwowej.

Na protektora Towarzystwa uchwalono uprosić Ks. Biskupa Dr. Wałęgę.

Statut wysłano do Województwa do zatwierdzenia.

Napad na lokal Frakcji.

W ubiegłym tygodniu korzystając z tego, że komitet P. P. S. dawnej Frakcji wyjechał do Warszawy, zebrało się kilkudziesięciu wyrostków z bojówki P. P. S. i udali się do lokalu Frakcji, gdzie wtargnęli, zdemolowali lokal, wyrwali szufladę, zabrali książki kasowe i kilka złotych i odbyli w lokalu zebranie, na którym ogłosili, że Frakcja w Tarnowie przestała istnieć i wszyscy członkowie Frakcji przechodzą z powrotem do P. P. S.

W napadzie tym oraz całej komedji brali udział wykluczeni z frakcji członkowie P. P. S., którzy do Frakcji dostali się w celach prowokacyjnych lecz zostali zdemaskowani i wykluczeni. Ci panowie głosili na tym sławetnym zebraniu przystąpienie powrotne członków Frakcji do P. P. S.

„Naprzód“ w numerze 122 z niedzieli głosi wielkie zwycięstwo P. P. S. nad Frakcją w Tarnowie. **Owszem było to zwycięstwo pałki i wytrycha.**

Z P. F. Z. A. w Mościcach.

Czy nie wczoraj szumiały tam łany zboża? Pytamy się zdumieni, kiedy oko nasze wodzi po tych gigantycznych budowlach, jakie w jednym roku stworzył genjusz inżynierów złączony z mrówczą pracą tysiąca rąk.

I duma rozpiera piersi. Cóż znaczą owe frazesy jakich nam nie szczędzili mili sąsiedzi o naszej niezdarności, lenistwie, braku inicjatywy, wobec przykładu amerykańskiego wprost rozmachu. Już z daleka dwa bodaj największe kominy fabryczne w Europie wskazują, że polska siła urządziła tu warsztat pracy i laboratorjum twórczości tak wielkie, że owoce tych wysiłków nie tylko rodzimą użyźnią rolę, ale hen daleko w światy poniosą wieść o polskiej twórczości.

Myśl wielkiego Polaka prof. Mościckiego została przelana w czyn. Ostatnie lata niezmordowanej pracy ś. p. dr. Zwisłockiego dały to szybkie amerykańskie tętno pracy, a dziś kiedy tamtego nie stało, znowu piękna postać niezmordowanego w pracy Polaka stanęła na czele olbrzymiej tej placówki polskiego dorobku, aby wykazać światu, że Polak w swych po stanowieniach jest niezłomny.

Jeszcze miesiące a maszyny te, które dziś tysiącami młotów montują, ruszą i gwizd syreny fabrycznej oznajmi, że myśl Polska i wysiłek fizyczny dokonał niepospolitego dzieła.

Tymczasem, aby tym którzy czynni będą w tym mieście pracy udogodnić życie, tworzy się wielkie kolonje urzędnicze i robotnicze. Kolonje te umieszczone będą na kilometrowych przestrzeniach, otoczone ogrodami i zielenią.

Całą akcją budowy kolonji kieruje pan Z. Ciszkiewicz, który wykonał plany wspaniałego miasteczka w ogrodach.

Prócz kościoła, plebanji, szkoły gimn. 7 klasowego, poczty, ochronki, ogrodu botanicznego, gmachu gminnego, Kasyna, stanie tam 85 budynków mieszkalnych. Budynek, który właśnie wykończył p. inż. Okoń został zakupiony przez P. F. Z. A. i będzie zamieniony na hotel. Pozatem na 79 hektarach stworzy się park sportowy, składający się ze stadjonu, toru kolarskiego, toru hippicznego, kortów tenisowych, strzelnicy, basenów kąpielowych dla mężczyzn, kobiet i dzieci oraz na olbrzymim stawie mającym odpływ do Białej stworzy się sport łódkarski.

Olbrzymi ten projekt stworzenia miasta-ogrodu ma być w najbliższym czasie urzeczywistniony, albowiem Zarząd fabryk uzyskał już na ten cel odpowiednie kredyty.

Jak słychać również budowa mostu na Białe łączącego nasze miasto z Mościcami, ma być w najbliższym czasie rozpoczęta. K.

Wybory do Tymcz. Zarządu Powiat.

w Tarnowie.

Dnia 4 b. m. odbyły się w Radzie Powiatowej wybory do Tymczasowego Zarządu.

Do Wydziału zostali wybrani: Radcy Matakiewicz, Dr. Skowroński, p. Olszewski, poseł Jarosz, Ludwik Tyrka i p. Filip Włodek.

Do komisji antyalkoholowej p. p. Niedzielski, Berszakiewicz, dr. Mütz.

Del. Okr. Tow. Rol. poseł K. Jarosz.

Do komisji rewizyjnej p.p. Wowkonowicz, Matakiewicz, Marszałkowicz.

Do komisji Drogowej: p. p. ks. Sanguszko Franciszek Paw, Marszałkowicz, Rzepka i Tyrka.

Uroczystość ku czci Marsz. Focha.

Utworzona w roku bież przy tutejszym III gimnazjum im. A. Mickiewicza czytelnia uczniów, prowadzona przez znanego, ogólnie cenionego, profesora Marca Władysława, wielkiego przyjaciela młodzieży, urządziła w dniu 26 maja 1929 w sali kinowej Marzenia Poranek ku uczczeniu pamięci bohatera z nad Marny Maszałka Ferdynanda Focha.

Na program złożyły się:

1) słowo wstępne wygłoszone przez prof. Marca

2) Orkiestra III gimnazjum wykonała: a) hymn narodowy Polski, b) hymn narodowy francuski, c) pieśń wiosenną Gounoda.

3) Odczyt ucznia z klasy VII St. Miłosia: „Ideał Ferdynanda Focha“.

4) Solo skrzypcowe z akompaniamentem fortepianu (wyjątek z Fausta) wykonali uczniowie klasy VIII. Z. Kwiatkowski i M. Pisz.

5) Deklamacje uczniów klasy VII. Z Sekury „La Marseillaise par Rouget de Lisle“ A. Bochenka „Młody żołnierzu“ M. Konopnickiej.

6) chór mieszany uczniów III. gimnazjum pod batutą prof. Tukacza „Płynie Wisła“ Nowowiejskiego. Niemasz nad Mazura har. Nowowiejskiego.

Wszystkie produkcje stały na wyżynie prawdziwie artystycznej i wypadły bez zarzutu, a szczególnie gra na skrzypcach ucznia Kwiatkowskiego rokującego wielką przyszłość.

Poranek zaszczycyli swoją obecnością, dyr. Zakładu W. Szuba z gronem profesorów, którzy inicjatorowi poranku prof. Marcowi, dzięki którego zabiegom i pracy uroczystość ta przyszła do skutku, złożyli serdeczne podziękowanie i uznanie.

Po skończonej uroczystości wysłał prof. Marzec depeszę w języku polskim i francuskim do Ambasady francuskiej z wyrazami uczuć dla wielkiego bohatera światowej wojny i dla jego ojczyzny.

Żałować wypada, że szersze sfery społeczeństwa tarnowskiego nie wzięły udziału w tej wspaniałej, starannie opracowanej uroczystości.

Jedynie chyba ta okoliczność, że równocześnie odbywała się uroczystość święta pułkowego 16 pułku piechoty tłumaczy nieobecność sfer, które na poranku ze względu na charakter uroczystości udział wziąć były winne.

Jak się dowiadujemy, ambasada francuska nadesłała do dyrekcji gimnazjum podziękowanie telegraficzne.

Bal 16 p. p.

Z okazji święta pułkowego 16 pp. odbył się w salach kasyna dnia 29 maja, bal, który zgromadził całą elitę naszego grodu. Wśród licznie zebranych gości zauważyć mogliśmy: starostę Marossanyiego z małżonką, ks. prałata Myssora, pułkownika Kleeberga z żoną, pułkownika Dragata z żoną, ppułk. Niedźwiedzkiego, pana Olszewskiego z Gromnika, radcę Miarczyńskiego, majora Warzyboka z żoną, komisarza Munka z żoną, inżyniera Okonia z żoną, inżyniera Letschera z żoną, dyr. Gładyszewskiego i wiele wiele innych, których dla braku miejsca podać nie możemy.

Prawdziwą atrakcją tego wieczoru był walc z figurami (kotyljon) prowadzony umiejętnie przez porucznika Dembskiego, poczem wszystkie panie obdarowano kwiatami.

Zabawa przeciągnęła się aż do białego rana, pozostawiając wśród gości niezatarte wspomnienie.

S.

Z Wystawy prac uczenic szkoły zawodowej.

W szczelnie zapełnionych publicznością i zaproszonymi gośćmi salach prywatnej szkoły zawodowej żeńskiej im. Marji Konopnickiej, odbyło się w niedzielę 26 maja 1929 uroczyste otwarcie III. Wystawy prac uczenic.

Otwarcia dokonał burmistrz dr. Kryplewski, tradycyjnym zwyczajem przecinając wstęgę. Doskonały chór uczenic, pod batutą prof. Gorzejowskiego, odśpiewał kilka pieśni, poczem prezes Towarzystwa Szkoły dr. Leszek Dziama w krótkiem lecz treściwem przemówieniu zaznajomił obecnych z celem szkoły, jej poziomem naukowym w końcu apelował do zebranych by popierali ten rodzaj nauki, tyle dobrego mogący przynieść społeczeństwu. — Wśród licznie zebranych zauważyliśmy: starostę Marossanyiego, dr. Kryplewskiego, ks. inf. Mysora, prof. Wojciechowskiego, ppłk. Dragata, wiceprezesa tow. Szkoły dr. Szalita, ass. Marguliesa, prof Arwaja, prof. Stobla i innych. Goście po otwarciu wystawy rozpoczęli wędrówkę po salach szczelnie wypełnionych eksponatami.

Kurs I. Instruktorka zawodowa p. Otulakówna. Przeważają tutaj prace z działu bieliźniarstwa. Śliczne chusteczki, powiewne kombinacje, artystyczne wykonane czepki, bielizna dziecinna, to wszystko, daje nam niezwykle jasny i miły dla oka obraz pracy młodych uczenic.

Kurs II. Instruktorka p. Machalska. Prace wykonane w zakresie większym, dużo robót ręcznych, sukien jeszcze niewiele, lecz te które widzimy niezmiernie starannie wykonane.

Kurs III. A. B. to prace tegorocznych absolwentek Zakładu. Instruktorkami tutaj są p. Czernochowa i p. Stanulanka. Wchodząc mamy złudzenie jakiegoś eleganckiego magazynu strojów damskich. Widać tu owoce wytężonej pracy trzyletniej. Przepiękne suknie balowe, wieczorowe, wizytowe, efektowne szlafroki, firanki, kolosalna ilość artystycznych poduszek, to wszystko składa się na całość tak piękną i malowniczą, że z prawdziwym żalem opuszczamy ten przybytek pracy kobiecej.

Kilka słów trzeba dodać o rysunkach, wszystko własne kompozycje uczenic, niezwykle starannie i i czysto wykonane, wskazuję na doskonałe kierownictwo pp. Kowalowej i Pałkówny.

Kierowniczce zakładu p. Zofji Przybyłkiewiczowej należy się pełne uznanie. *J. S.*

Autobusy miejskie

KOMUNIKAT

Autobusy miejskie kursują na linji

Rzędzin—Biała

Cała tura kosztuje 25 groszy.

Bilety przesiadkowe do tramwaju kosztują 30 groszy.

W tramwaju można również otrzymać bilet przesiadkowy do autobusu.

Autobusy kursują co 30 minut.

Pozatem kursuje autobus miejski luksusowy na 43 osoby do Dunajca.

Miejsce postoju obok cukierni Skolimowskiego.

Bilet w jedną stronę 70 groszy, w obydwie strony 1 zł.

W najbliższym czasie autobus ten kursować będzie aż do Wojnicza.

Z Tuchowa.

Wobec nieuzasadnionych ataków na Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół“ w Tuchowie ze strony tygodnika »Słowo Tarnowskie« którego Redakcja uchyla się od umieszczenia sprostowań, odsyłając niesłusznie zaatakowanych do drogi sądowej uprzasamy o zamieszczenie na łamach swego dziennika następującej korespondencji:

W ostatnich numerach „Słowa Tarnowskiego“, jakoteż przed Władzami politycznemi ukrywające się jednostki, nieprzychylnie usposobione dla Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół“ w Tuchowie obelżywemi i niedopowiadającemi prawdzie artykułami i donosami starają się zohydzić działalność Tow. Gim. „Sokół“ w Tuchowie przedstawiając go jako gniazdo nieczynne, ograniczające swą działalność jedynie do urządzenia wieczornic, a nawet przedstawiając go jako placówkę antyrządową.

Aby położyć kres tym oszczerczym, anonimowym informacjom Wydział Towarzystwa na odbytem w dniu 22 maja 1929 posiedzeniu — powziął jednomyślną uchwałę, aby przeciw tak krzywdzącej Towarzystwo akcji nieuczciwych jednostek zaprotestować i przedstawić działalność Tow. Gimn. Sokół w Tuchowie we właściwem świetle.

Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół“ w Tuchowie, skupiające w swem gronie miejscową inteligencję i światlejsze mieszczaństwo oraz ludność podmiejską jest prawie że jedyną placówką podtrzymującą ducha narodowego przez urządzanie obchodów patrjotycznych i wychowanie fizyczne młodzieży, grupującej się czy to w drużynach sokolich, czy to w oddziałach przysposobienia wojskowego. Działalność powyższą Tow. Gim. Sokół w Tuchowie prowadzi od szeregu lat, urządzając corocznie popisy gimnastyczne, biorąc udział w zlotach sokolich i miejscowych uroczystościach narodowych, dając do nich impuls i organizując je. Tow. Gimn. Sokół w Tuchowie było jednem z pierwszych gniazd, które zajęło się zorganizowaniem oddziałów przysposobienia wojskowego i od przeszło 4 lat pracę tę prowadziło pod nadzorem oficera instrukcyjnego przy P.K.U. w Tarnowie, ustępując miejsca dopiero z końcem 1928 r. założonemu Strzelcowi, a ograniczając działalność do wychowania fizycznego, prowadząc stale ćwiczenia gimnastyczne z młodzieżą męską i żeńską.

Towarzystwo Gimn. „Sokół“ w Tuchowie, posiadając swój własny budynek ze salą gimnastyczną i sceną, przychodzi z pomocą i innym towarzystwem miejscowym, a w szczególności nowozorganizowanemu Strzelcowi i T.S.L. stojąc na stanowisku apolitycznem.

Dla zobrazowania zaś stanowiska, jakie Tow. Gimn. „Sokół“ w Tuchowie zajmuje wobec Rządu i miejscowej organizacji Strzelca niechaj posłużą uchwały powzięte na posiedzeniach Wydziału Towarzystwa: I tak w dniu 15.2 1928 r. uchwalono na czas wyborów do Sejmu udzielać sali na wiece jedynie B. B. W. R. i to bezpłatnie. Również w późniejszym czasie B. B. W. R. otrzymywał zawsze salę bezpłatnie i bez najmniejszych trudności. Uchwałą z dnia 16.I 1929 r. udzielono Związkowi strzeleckiemu zupełnie bezpłatnie sali głównej do ćwiczeń, a nadto ubikacji bocznej do zebrań codziennych i na wykłady, nie czyniąc trudności z korzystania z czytelni sokolej. Uchwałami z dnia 6.XII 1928 i 26.II 1929 r. udzielono Związkowi strzeleckiemu całego budynku bezpłatnie a jedynie tylko za zwrotem kosztów oświetlenia, opału i oczyszczenia sali, a to na urządzenie opłatka i zabawy tanecznej oraz na urządzenie wieczorku, z których to imprez Strzelec przez pobieranie wstępów przysparzał sobie dochodów.

Niechaj te oderwane tylko fakty same przemawiają za Tow. Gimn. Sokół i zadają kłam fałszywym wieściom.

Za Wydział:

Sekretarz: *Leopold Kluger* Prezes: *Władysław Foltyński*

PODZIĘKOWANIE.

Wielmożnemu Panu Józefowi Drewce Dyrektorowi Szkoły Ogrodniczej oraz Uczniom Szkoły Ogrodniczej w Tarnowie — składam na tej drodze serdeczne podziękowanie za bezintersowne urządzenie kwietników na podwórzu Starostwa oraz dekorację kwiatami okiem budynku Starostwa.

Marossanyi, Starosta powiatowy.

Kronika.

Osobiste.

Ustny egzamin dojrzałości w państwowem gimnazjum III. im. Adama Mickiewicza w Tarnowie odbył się w dniach 23 i 24 maja br. pod przewodnictwem delegata Kuratorjum O. S. K. dyrektora Szuby Bronisława.

Egzamin dojrzałości złożyli abiturjenci: Bysiek Józef, Danilo Bolesław, Fukała Wacław, Gęsiorski Stanisław, Wiszakiewicz Konrad, Krumholz Ignacy, Łachut Jan, Malczewski Jan, Miś Józef, Noworyta Hieronim, Paluch Stanisław, Sacha Kazimierz, Skuba Władysław, Stańczyk Stanisław, Steczeń Franciszek, Suder Kazimierz, Szmukler Mojżesz, Szubert Marjan, Wertz Zdzisław, Włoński Władysław, Wojdyła Tadeusz, Zajezierski Władysław, Zięba Stanisław.

Nie reprobowano żadnego abiturjenta.

Policyjne.

DNIA 28 b.m. przechadzał się ulicą Krakowską p. Izrael Osterweil w tow. p. asesora Niedzielskiego. Kiedy p. Osterweil pożegnał się z p. Niedzielskim i chciał się udać do domu zagrodziło mu drogę trzech osobników z których jeden Tomasz Kumor pobił go dotkliwie. Pana Osterweila opatrzył lekarz. Zaś krewcy miłośnicy burd ulicznych w osobach pp. Józefa Lichwały, Tomasza Kumora i Marjana Kossowskiego, odpowiedzą za awanturę przed sądem.

KRADZIEŻE: Dnia 1 czerwca 1929 r. skradziono Tomaszowi Sitce z Woli Rzędzińskiej pow. Tarnów, z kieszeni jego ubrania, gdy wracał z Tarnowa, gotówkę w kwocie 350 złotych. Przeprowadzone dochodzenia przez policję wykazały, że kradzieży tej dokonali: Stanisław Kułaga i Józef Marszałek z Krzyża pow. Tarnów, za skradzioną gotówkę pokupili dla siebie rzeczy, które zostały od nich odebrane i zwrócone poszkodowanemu Sitce. Sprawę kradzieży przekazano Prokuraturze Okręgowej w Tarnowie.

DNIA 2. czerwca 1929 r. aresztowano służącą Cimel pod zarzutem kradzieży banknotu 500 złotowego, który skradła na szkodę swego chlebodawcy S. K. w Tarnowie.

DNIA 2. czerwca 1929 r. Tobiasz Balsam właściciel sładu jaj w Tarnowie przy ul. Marcina zauważył, że nieznani sprawcy wchodzą do jego magazynu przez okno i skradli 75 kóp jaj, wartości 700 złotytych. Policja wdrożyła w tej sprawie dochodzenia i jest na tropie sprawców, lecz nazwisk z powodu śledztwa, narazie się nie podaje.

PODZIĘKOWANIE.

Za szczęśliwe przeprowadzenie bardzo ciężkiej operacji i troskliwą opiekę 85 letniego staruszka Chaima Brandfelda z Łukowic, składam tą drogą w imieniu nie obecnej rodziny pacjenta p. Dyrektorowi Dr. Warzeszkiewiczowi i pp. Dr. Asystentom Siostrom Miłosierdzia oraz służbie Szpitala powsz. Serdeczne „Bóg zapłać“. Szymon Apfel.

MAGISTRAT.
L. 14486/29/A/1.
Przepisy porządkowe i sanitarne.

Tarnów. dnia 17 maja 1927.

Obwieszczenie.

Magistrat miasta Tarnowa podaje do powszechnej wiadomości, że od dnia 1-go czerwca 1929 r. obowiązywać będą w mieście Tarnowie nowe przepisy porządkowe i sanitarne, uchwalone przez Radę miejską we wrześniu 1928 r. a obecnie zatwierdzone przez Władzę nadzorczą.

Magistrat zarządza równocześnie doręczenie tekstu obowiązujących przepisów oraz regulaminu porządku domowego, właścicielom (zarządcom) wszystkich domów (prócz położonych na peryferjach małych domków o charakterze wiejskim) za cenę 50 groszy, którą mają właściciele (zarządcy) wpłacać na ręce organów miejskich, doręczających te przepisy.

Regulamin porządku domowego ma być po doręczeniu wywieszony NATYCHMIAST w sieni każdego domu w miejscu widocznem (ewent. większa ilość ponad jeden egzemplarz mogą właściciele otrzymać w Magistracie) w ten sposób, aby był łatwy do odczytania.

Zwraca się uwagę właścicieli domów i lokatorów, aby zaznajomili się z przepisami porządkowemi i sanitarnemi oraz regulaminem porządku domowego i je ściśle wykonywali. Magistrat i Policja Państwowa będą badać przestrzeganie przepisów i pociągać niestosujących się do surowej odpowiedzialności.

Tekst przepisów można przeglądać w miejskiem biurze sanitarnem w godzinach urzędowych.

Zakupywać tekst przepisów będzie można po dwóch tygodniach, w razie gdyby zostały zbędne egzemplarze (zgłaszać zamiar zakupna można już obecnie).

Burmistrz:
Dr. Kryplewski.

Wydawca odpowiedzialny Redaktor Jan Kulesza. — W drukarni L. Styrny w Tarnowie.